

AGNIESZKA ZIĘBA

Uniwersytet Jagielloński

JÓZEFAT ZIELONACKI ZAPOMNIANY POLSKI ROMANISTA XIX W. SZKIC DO BIOGRAFII

Józefat Zielonacki urodził się 28 listopada 1818 r. w majątku swych rodziców – Hipolita i Katarzyny z Bujakiewiczów – w Goniczkach k/Wrześni, w Wielkim Księstwie Poznańskim¹.

O pierwszych latach życia J. Zielonackiego wiadomo niewiele. Jedyne informacje na ten temat zawiera pośmiertny, anonimowy artykuł w czasopiśmie «Kłosa». Autor kreśli w nim idylliczny obraz wiejskiego życia w rodzinnym domu, podkreśla zamiłowanie młodego Zielonackiego do rolnictwa, które jakoby „leżało w jego celach ostatecznych” (choć ostatecznie poświęcił się prawu); wspomina też o ojcu, który „sam wyborny gospodarz najlepsze podał synowi wzory”². Trudno ocenić wartość tych rewelacji nie potwierdzonych przez żadne inne źródła – wydaje się, że ten sielankowy obraz powstał wyłącznie na potrzeby pośmiertnego panegiriku.

Po ukończeniu szkół w Trzemesznie i Poznaniu Zielonacki odbył studia uniwersyteckie w Berlinie zakończone uzyskaniem tytułu doktora obojga praw w 1845 r. Jego rozprawa doktorska zatytuło-

¹ *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNK, PAU i PAN*, oprac. A. SRÓDKA, P. SZCZAWIŃSKI, Wrocław 1985, zeszyt 3.

² ANONIM, *Józefat Zielonacki*, «Kłosa» 38 (1884) nr 988, s. 353.

wana *Controversiae iuris Romani de successionibus contra testamenta et bonorum possessione secundum tabulas* ukazała się drukiem w Berlinie w 1845 r. Najwybitniejszy uczeń Zielonackiego – Fryderyk Zoll (starszy) – określił tę pracę jako nietuzinkową, „bardzo dobrze obmyślaną, zdradzającą młodzieńca, który zawód naukowy wytknął sobie za cel życia swego”³. Istotnie, po ukończeniu studiów berlińskich Zielonacki nie osiadł w rodzinnym majątku, lecz rozpoczęła karierę naukową, za przedmiot badań obierając przede wszystkim prawo rzymskie.

Dzięki pracy *Controversiae iuris Romani de natura atque indole servitutum nec non de nonnullis quaestionibus quae ex ipsarum naturae explicandae videntur* otrzymał w 1848 (lub 1849) r. docenturę w Uniwersytecie Wrocławskim, w czasie gdy habilitacje Polaków należały już do rzadkości⁴. We Wrocławiu przebywał krótko, dzieląc czas między wykłady i własne studia. Spędził w tym mieście burzliwy rok 1848, brak jednak informacji na ile interesowały go wydarzenia polityczne. H. Barycz twierdzi jednak, że „doświadczenia zdobyte w trudnych warunkach zmagania się z eksterminacyjnymi prądami germanizacyjnymi potrafił zużytkować ... do akcji o unarodowienie wszechnic małopolskich”⁵.

W 1850 r. Józefat Zielonacki otrzymał propozycję objęcia katedry prawa rzymskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Stało się to w sytuacji szczególnie trudnej dla tej uczelni. W całej Galicji okres reakcji absolutystycznej po Wiośnie Ludów przyniósł likwidację swobód obywatelskich i zaprowadzenie rządów terroru. Ogłoszenie w dniu 10.01.1849 r. stanu oblężenia dla Galicji oddawało pełnię władzy w ręce wojskowego komendanta kraju, czyli praktycznie – kolejnych austriackich generałów (Hammersteina, potem Kheven-

³ F. ZOLL, *Jozafat Zielonacki*, «Przegląd Polski» rok XVIII, tom 72, Kraków 1884, s. 606-609.

⁴ H. BARYCZ, *Rola Polaków w Uniwersytecie Wrocławskim*, Wrocław 1946, s. 27. Barycz podaje datę habilitacji na rok 1848, natomiast Sródka i Szczawiński – na rok 1849.

⁵ H. BARYCZ, *Rola Polaków*, cit., s. 29.

huellera). Pozostawienie na stanowisku namiestnika Galicji Polaka – Agenora hrabiego Gołuchowskiego – stojącego formalnie na czele krajowej administracji, nie poprawiało w zasadniczy sposób sytuacji, skoro w warunkach stanu oblężenia podlegał on faktycznie i prawnie władzom wojskowym⁶.

Dla Uniwersytetu funkcjonowanie w tych warunkach oznaczało faktyczną utratę autonomii. Wszelkie istotne kwestie – poczynając od organizacji władz Uniwersytetu, poprzez programy nauczania, sprawy egzaminów, doktoratów itd. – były drobiazgowo regulowane przez stosowne zarządzenia władz centralnych, które ponadto skrupulatnie nadzorowały ich wykonywanie. W szczególności obsada katedr profesorskich pozostawała w wyłącznej gestii austriackiego Ministerstwa Oświaty, które wielką wagę przykładło do „politycznej pewności” i konserwatywnych przekonań kandydata, dając temu wyraz we wnioskach nominacyjnych⁷.

Józefat Zielonacki został zgłoszony na katedrę prawa rzymskiego przez ministra oświaty Leona hr. Thuna, na wniosek dra Józefa Reinera – specjalnego komisarza ministerialnego, który w lutym 1850 r. z polecenia ministerstwa przeprowadził wizytację Wydziału Prawa UJ, sporządzając nieprzychylny dlań raport. Postulował w nim m.in. ograniczenie wykładów z przedmiotów historyczno-prawnych na rzecz austriackiego prawa pozytywnego oraz utworzenie nadzwyczajnych katedr z językiem wykładowym niemieckim. Wysuwając kandydaturę Zielonackiego minister Thun napisał we wniosku nominacyjnym do cesarza, iż jest to „wielki talent, a jego prowadzenie się i polityczna postawa pozostają dotąd nieskazitelne”⁸. Wyraził też przekonanie, że Uniwersytet Wrocławski musiał badać jego polityczne oblicze przy okazji habilitacji. Dwa lata później Józefat Zielonacki został zmuszony do opuszczenia katedry –

⁶ K. GRZYBOWSKI, *Galicja 1848-1914. Historia ustroju politycznego na tle ustroju Austrii*, Wrocław 1959, s. 48.

⁷ M. PATKANIOWSKI, *Dzieje Wydziału Prawa UJ od reformy kółtająowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964, s. 224, 227.

⁸ M. PATKANIOWSKI, *op. cit.*, s. 251 (tłum. własne).

z przyczyn politycznych (!), a następnie konsekwentnie odmawiano mu powrotu na UJ w latach 1861 i 1862. Sprawa tak zasadniczego zwrotu w karierze Zielonackiego pozostaje do dziś niejasna. W 1850 r. jego osoba została praktycznie narzucona Wydziałowi Prawa UJ przez władze austriackie wbrew stanowisku profesorów, którzy optowali za powołaniem na katedrę prawa rzymskiego prof. A. Cukrowicza. Wniosek nominacyjny Zielonackiego został zatwierdzony przez cesarza 13 maja 1850 r., a dodatkowo 27 września 1850 r. – tuż przed rozpoczęciem roku akademickiego – skierowano bezpośrednio do Wydziału Prawa odrębny reskrypt w tej sprawie⁹. Oprócz Zielonackiego powołani zostali wówczas profesoria: Fierich i Helcel, który dwa lata później zostanie wraz z Zielonackim usunięty z uczelni.

Józefat Zielonacki wykładał w Krakowie przez dwa pełne lata (1850/51 i 1851/1852) oraz do końca grudnia 1852 r. Należał do cenniejszych profesorów, a jego wykłady – mimo że nie były obowiązkowe – cieszyły się popularnością wśród studentów¹⁰.

Z dniem 1 stycznia 1853 r. prof. Zielonacki został usunięty z uczelni wraz z profesorami: A. Małeckim, W. Polem i A.Z. Helclem.

Jak wspomniano wyżej do dziś nie wiadomo, jaka była przyczyna dymisji ani kto ją spowodował, choć sprawa była szeroko komentowana w akademickim środowisku Krakowa. Wydarzenie to zbiegło się w czasie z postanowieniem cesarskim z 5.12.1852 r. ostatecznie odbierającym uniwersytetowi autonomię i ustanawiającym dlań kuratora. Nie sposób odmówić racji pogładowi H. Barycza, że usunięcie profesorów było odwetem władz za „pełną godności narodową postawę uniwersytetu i wyraźne wysiłki do zapewnienia uczelni polskości”¹¹. M. Patkaniowski w swej pracy *Dzieje Wydziału Prawa UJ od reformy kołłątajowskiej do końca XIX stulecia* nie zawahał się określić wydalenia profesorów mianem „aktu terrorystycznego”.

⁹ M. PATKANIOWSKI, *op. cit.*, s. 237.

¹⁰ F. ZOLL, *op. cit.*, s. 606-609.

¹¹ H. BARYCZ, *A.Z. Helcel i początki katedry historii prawa polskiego w UJ*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, I, Kraków 1938, s. 31.

Niewątpliwie sprzyjała takim posunięciom atmosfera państwa policyjnego z systemem rządów opartych na armii donosicieli trudniącej się inwigilacją i ustawicznym szpiegowaniem obywateli. Zapewne też mogła stanowić prowokację dla władz niewinna w gruncie rzeczy demonstracja – a mianowicie wystąpienie profesorów w togach akademickich (zamiast w mundurach urzędniczych) podczas przejazdu cesarza przez Kraków w 1851 roku¹². Bezpośrednią przyczyną wypadków, które spowodowały usunięcie profesorów, stał się jednak donos.

Zdaniem H. Barycza donos skierowany był przeciwko profesorom: A. Małeckiemu i W. Polowi, a jego autorem był osobisty wróg tego ostatniego¹³.

Z kolei biograf A. Gołuchowskiego – B. Łoziński – twierdzi, że donos wymierzony był przeciwko profesorom: A. Małeckiemu i J. Kremerowi. W sposób niezwykle sugestywny opisuje Łoziński duszną, policyjną atmosferę panującą wówczas w Galicji a nawet w całym cesarstwie austriackim: „wstrętne akcesoryum reakcji stanowiąca wszędzie ... a w Galicji przede wszystkim, zgraja denuncyantów oczerniających przed władzami wszystkich, którzy się im narazili lub w ogóle nie podobali... Nikczemnicy ci narzucali się władzy policyjnej ze swojemi dobrowolnymi usługami lub na ochotnika zasypywali ją bezimiennymi donosami, ... nie ma takiej bredni, która by nie znalazła przystępu do podejrzliwych umysłów policyjnych i nie ściągnęła na oczernionego przynajmniej szykany”¹⁴. W przypadku profesorów denuncjacja była tym niebezpieczniejsza, że – według Łozińskiego – pochodziła „od osoby wyższej inteligencji i dobrze w stosunkach wtajemniczonej, wskutek czego głos opinii od razu rzucił podejrzenie na jednego z członków grona profesorskiego i podejrzenia tego nie cofnął”. Łoziński wzdraga się jednak przed podaniem nazwiska denuncjatora, albowiem „nie oglądał tej

¹² H. BARYCZ, *A.Z. Helcel*, cit., s. 30.

¹³ H. BARYCZ, *A.Z. Helcel*, cit., s. 31.

¹⁴ B. ŁOZIŃSKI, *Agenor hrabia Gołuchowski w pierwszym okresie rządów swoich (1846-1859)*, Lwów 1901, s. 101.

denuncjacji na własne oczy”¹⁵. Z kolei H. Barycz stanowczo stwierdza, że autorem donosu był prof. A. Walewski – konkurent W. Pola do uniwersyteckiej katedry¹⁶. Niezależnie od osoby delatora donos trafił na niezwykle podatny grunt. Minister Policji – gen. Kempner von Fichtenstein – polecił zbadanie sprawy miejscowym władzom, a szefem policji w Krakowie był wówczas Karol Neusser, znany jako „nieubłagany rygorysta w spełnianiu każdego polecenia przełożonej władzy, zwłaszcza wtedy, gdy chodziło o sprawy z politycznym zabarwieniem, torujące najlepiej drogę do awansów i odznaczeń”¹⁷. Neusser z własnej gorliwości objął inwigilacją nie tylko profesorów, których donos dotyczył, ale w ogóle wszystkich wykładowców Uniwersytetu. 21 marca 1852 r. sporządził swój raport, który prezydium krajowe już 26 marca 1852 r. przekazało do ministra oświaty – hr. Thuna. Z treści raportu wynika, że spośród profesorów prawa szczególnie niebezpieczni dla władz są: A.Z. Helcel, J. Zielonacki i J. Dunajewski. Profesor Helcel opisany jest jako awanturnik, a nawet renegat (ze względu na swe niemieckie pochodzenie). Następnie Neusser stwierdza, że „Zielonacki idzie razem z Helclem”, co wobec przytoczonej wcześniej opinii samo w sobie stanowi zarzut oraz stwierdza, iż Zielonacki jest „z temperamentu porywczy, w swoim zachowaniu się szorstki, powoduje się chwilowymi afektacjami więcej aniżeli zasadami i żywi oprócz polsko-rewolucyjnych dążeń także mnóstwo pruskich uprzedzeń wobec Austrii. Antecedencje Zielonackiego nie są tutaj znane (!). Jego zachowanie się wobec rządu zawsze będzie nieprzyjemne, a przy danej sposobności Zielonacki wystąpi gwałtownie”¹⁸.

Jak widać raport zawiera same ogólniki, insynuacje, sam jego autor przyznaje, że nie ma dostatecznych podstaw do wszczęcia postępowania karnego czy choćby dyscyplinarnego. Zaleca jednak ścisły nadzór profesorów, argumentując to w sposób, który musi bu-

¹⁵ B. ŁOZIŃSKI, *op. cit.*, s. 103.

¹⁶ H. BARYCZ, *Wincenty Pol jako profesor geografii na UJ*, Kraków 1949, s. 65.

¹⁷ B. ŁOZIŃSKI, *op. cit.*, s. 97.

¹⁸ B. ŁOZIŃSKI, *op. cit.*, s. 105.

dzić zdumienie i odrazę – mianowicie uważa, że rząd ma prawo do prewencyjnej inwigilacji obywateli, których lojalności nie może być pewny. Uniwersytet zaś jest instytucją podejrzaną o sympatie rewolucyjne i antyaustriackie knowania – „nie jest wyłącznie zakładem naukowym, lecz także nieprzyjaznym dla rządu klubem politycznym”¹⁹.

Jak wspomniano wyżej raport został przesłany do ministra Thuna jednocześnie z zaleceniem dalszego nadzoru krakowskiej policji i z odrębną notatką namiestnika A. Gołuchowskiego, że wobec braku pewnych zarzutów dopiero dalsze postępowanie policyjne mogłoby dostarczyć niezbędnych dowodów. Zdaniem przychylnego Gołuchowskiemu biografą (B. Łozińskiego) takie postępowanie miało przyczynić się do zbagatelizowania sprawy i odłożenia jej *ad acta*. Podobną opinię co do intencji Gołuchowskiego wyraził H. Barycz²⁰. Jednakże opinia publiczna właśnie Gołuchowskiemu i Thunowi przypisywała takie, a nie inne zakończenie sprawy. Zdaniem B. Łozińskiego wyłączną winę za wydalenie profesorów ponosi minister policji – gen. Kempner. Pojawiła się także inna hipoteza: minister Schmerling, motywując w 1862 r. wniosek o przywrócenie Zielonackiego na katedrę prawa rzymskiego, stwierdził, że o usunięciu profesorów w 1853 r. zadecydowało nie ministerstwo, lecz miejscowe władze wojskowo-policyjne. Niezależnie od tego, kto ostatecznie podjął decyzję, jest pewne, że wydalenie profesorów miało podtekst polityczny i nastąpiło bez wyraźnej przyczyny. Zapewne rację ma Łoziński pisząc, że „popularni profesorowie i tak byli solą w oku” dla czynników rządowych zaniepokojonych ich wpływem na młodzież akademicką i wcześniej czy później pod jakimkolwiek pretekstem usunięto by ich od wykładów²¹. Mimo podejmowanych przez zdymisjonowanych profesorów prób interwencji u ministra Thuna (gdzie doznali „wcale łaskawego przyjęcia”) oraz u namiestnika Gołuchowskiego (z której to wizyty Zielonacki

¹⁹ B. ŁOZIŃSKI, *op. cit.*, s. 106.

²⁰ B. ŁOZIŃSKI, *op. cit.*, s. 107 oraz H. BARYCZ, *Wincenty Pol*, *cit.*, s. 67-68.

²¹ B. ŁOZIŃSKI, *op. cit.* s. 103.

wyniósł wrażenie „że jego oddalenie jest chwilowe a może nawet wynikało z jakiego nieporozumienia i niebawem zostanie cofnięte”), do anulowania decyzji nie doszło²².

Profesorowi Zielonackiemu nie udało się już nigdy wrócić na UJ choć – wg F. Zolla – „ani wówczas ani kiedykolwiek później nikt nie umiał odpowiedzieć, co mogło spowodować rząd do podobnego kroku”²³.

H. Barycz uważa, że zdymisjonowanie profesorów było „starannie wyreżyserowaną akcją” przeciwko narodowemu charakterowi uniwersytetu i fragmentem szerszych działań zmierzających do sterroryzowania środowiska akademickiego, o czym świadczy tworzenie atmosfery podejrzeń wobec profesorów uniwersytetu co do ich „poddańczej wierności” poprzez publikacje w prasie austriackiej a także pojawianie się w prasie francuskiej dywagacji o możliwości zamknięcia uniwersytetu²⁴.

Z opinią tą wypada się zgodzić – ogólnikowość i miałość zarzutów stawianych profesorom wyklucza uznanie, że w istocie byli zamieszani w antypaństwowe spiski, a fakt że przez blisko dwa lata po usunięciu Zielonackiego nie obsadzono katedry prawa rzymskiego, eliminuje motyw osobistej animozji jak w przypadku W. Pola i A. Walewskiego²⁵.

Sprawa była szeroko komentowana w środowisku krakowskim (uważano, że wobec profesorów postąpiono bezwzględnie, a całe zajęcie wzbudziło „przykre wrażenie i powszechny żal” wśród młodzieży akademickiej pozbawionej cenionych wykładowców²⁶).

Po wydaleniu prof. Zielonacki został przeniesiony do Innsbrucku (miał bowiem kontrakt z rządem i nie mógł być zwolniony ze służby państwowej zupełnie, zwłaszcza bez wyraźnej przyczyny), gdzie objął stanowisko kierownika katedry prawa rzymskiego w latach

²² B. ŁOZIŃSKI, *op. cit.*, s. 108.

²³ F. ZOLL, *op. cit.*, s. 606-609.

²⁴ H. BARYCZ, *Wincenty Pol*, *cit.*, s. 70.

²⁵ M. PATKANIOWSKI, *op. cit.*, s. 251.

²⁶ F. ZOLL, *op. cit.*, s. 606-609

1853-1855²⁷. Następnie przeniesiono go do Pragi, gdzie w Uniwersytecie Karola otrzymał katedrę prawa rzymskiego. Zoll uważa tę posadę za „bardzo wielki zaszczyt pod względem naukowym”, albowiem drugą katedrę tego przedmiotu zajmował wówczas w Pradze uznany romanista Chambon²⁸. Mimo to, już w 1857 r. profesor Zielonacki – na własną prośbę – uzyskał przeniesienie do Lwowa. Wg Zolla była to świadoma chęć powrotu na ziemię polskie i (mając na uwadze późniejszą walkę Zielonackiego o polonizację nauczania prawa na lwowskim uniwersytecie, trudno odmówić temu pogładowi słuszności²⁹.

Od 1857 r. do przejścia na emeryturę w 1870 r. prof. Zielonacki pozostawał wykładowcą prawa rzymskiego na uniwersytecie we Lwowie.

W chwili przybycia na opróżnioną przez prof. Schwacha katedrę był drugim (obok prof. A. Fangora) Polakiem wśród profesorów prawa. Językiem wykładowym lwowskiej uczelni był niemiecki.

Gdy prof. Zielonacki opuszczał Lwów w 1870 r., zarówno wykłady, jak i egzaminy na Wydziale Prawa odbywały się po polsku. „Zasługą ta – jak piszą autorzy *Historii Uniwersytetu Lwowskiego* – łączyć się będzie po wszystkie czasy z nazwiskiem profesora Zielonackiego”³⁰. Józefat Zielonacki był pierwszym³¹ – i przez dość długi czas jedynym³² – profesorem Uniwersytetu Lwowskiego prowadzącym wykłady w języku polskim. Dokonań jego na polu spolszczenia Wydziału Prawa Uniwersytetu Lwowskiego nie sposób przecenić. Żmudna walka o osiągnięcie tego celu rozpoczęła się na dobre w 1863 r. i toczona była niemal samotnie.

W Uniwersytecie Lwowskim kwestia językowa była nieco bardziej skomplikowana niż na UJ jako, że oprócz języka niemieckie-

²⁷ *Biogramy uczonych polskich*, cit., z. 3.

²⁸ F. ZOLL, *op. cit.*, s. 606-609.

²⁹ F. ZOLL, *op. cit.*, s. 606-609.

³⁰ L. FINKEL, ST. STARZYŃSKI, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, II, Lwów 1894, s. 10.

³¹ J. KODRĘBSKI, *Prawo rzymskie w Polsce XIX w.*, Łódź 1990, s. 233.

³² K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Ernest Till (1846-1926)*, «KPP» 6.3 (1997), s. 397.

go polszczyzna musiała konkurować także z językiem ruskim w atmosferze umiejętnie podsycanych przez władze austriackie polsko-ukraińskich konfliktów narodowościowych. Ponadto wprowadzenia wykładów w języku polskim obawiali się profesorowie-Niemcy, dla których (wobec nieznamości tego języka) oznaczało to utratę pracy. J. Zielonacki uporczywie dążący do spolonizowania lwowskiego Wydziału Prawa spotykał się z ich niechęcią. Wprowadzenie języka polskiego do wykładów (1867), powołanie polskich katedr prawnych, przyznanie prawa składania egzaminów po polsku – wszystko to następowało w ciągłych, nieraz dramatycznych sporach z profesorami – Niemcami³³. W *Historii Uniwersytetu Lwowskiego* L. Finkla i St. Starzyńskiego, w rozdziale poświęconym kwestii językowej (tom II) autorzy wielokrotnie przywołują nazwisko Józefata Zielonackiego – niemal zawsze w kontekście samotnych głosowań przeciwko niemieckim profesorom.

Już w 1863 r. na posiedzeniu Wydziału w dniu piątego lutego prof. Zielonacki sprzeciwił się uchwale proszącej c. k. ministerstwo o wskazówkę, czy habilitacja dr Ignacego Czemyryńskiego, złożona w języku polskim, ma być traktowana według powszechnych przepisów (tak jak habilitacje w języku niemieckim) czy wymaga szczególnych uregulowań (jak habilitacje w języku ruskim). Zdaniem J. Zielonackiego specjalne wskazówki nie są konieczne, gdyż nie ma przeszkód, by w tej sprawie zastosować przepisy powszechnie obowiązujące³⁴.

15.04.1863 r. Ministerstwo Stanu – z inicjatywy prof. Zielonackiego – wydało reskrypt zezwalający na okolicznościowe używanie polskiej terminologii prawniczej w wykładach.

W styczniu 1866 r. prof. Zielonacki składa kolejne podanie do Ministerstwa – o zezwolenie na wykład pandektów w języku polskim w letnim kursie 1866 r. oraz dodatkowy wniosek o prawo składania egzaminów z pandektów po polsku.

24.07.1866 r. reskrytem ministerstwa zezwolono Zielonackiemu na specjalne kollegia (czyli wykłady z poszczególnych działów

³³ J. KODRĘBSKI, *op. cit.*, s. 233.

³⁴ L. FINKEL, ST. STARZYŃSKI, *op. cit.*, s. 9.

prawa rzymskiego) przez 2-4 godziny w tygodniu po polsku. Ministerstwo zastrzegło jednak, że nie oznacza to zmiany obowiązujących przepisów co do języka wykładowego, którym nadal pozostaje język niemiecki. Nie uwzględniono też wniosku o możliwość składania egzaminów z prawa rzymskiego po polsku. Reskrypt miał jednak spore znaczenie, bowiem od tej chwili język polski znalazł się wśród języków wykładowych Uniwersytetu Lwowskiego obok niemieckiego i ruskiego – aczkolwiek w ograniczonym zakresie. Była to osobista zasługa prof. Zielonackiego.

17.12.1866 r. znów jako jedyny głosuje Zielonacki przeciwko referatowi prof. Rulfa twierdzącemu, że „nie ma naglącej potrzeby wykładów polskich”. Referat był odpowiedzią grona profesorskiego na reskrypt Gołuchowskiego z dnia 27.11.1866 r. wystosowany do rektora z żądaniem opinii profesorów co do konieczności wprowadzenia wykładów polskich. W swym *votum separatum* Zielonacki optuje za systemizowaniem trzech katedr polskich i to jako zwyczajnych, tak by polscy profesorowie mieli stanowiska równorzędne z niemieckimi. Przywołując przykład Styrii, gdzie jedną z katedr utrzymuje fundusz krajowy, Zielonacki zapewnia, że sejm galicyjski weźmie na siebie koszt utrzymania jednej katedry (odrzucając tym samym argument o braku funduszy na spełnienie swych postulatów)³⁵. Jednocześnie ponownie żąda prawa do składania egzaminów w języku polskim.

W dniach 25 i 26 lutego 1867 r. cesarz postanowił, że jedna z dwóch systemizowanych katedr będzie miała polski język wykładowy oraz że dla przedmiotów wchodzących w skład rządowego egzaminu sądowego mają być prowadzone polskie wykłady. Utworzono także 3 nadzwyczajne profesury z językiem polskim i w zasadzie dopuszczono go do używania przy egzaminach państwowych³⁶. Pierwszą polską katedrę prawa rzymskiego w Uniwersytecie Lwowskim otrzymał prof. Zielonacki w uznaniu swych zasług. Rok 1867 przyniósł więc długi oczekiwany sukces, jednakże nie oznaczało to

³⁵ L. FINKEL, ST. STARZYŃSKI, *op. cit.*, s. 12-13.

³⁶ L. FINKEL, ST. STARZYŃSKI, *op. cit.*, s. 15-16.

jeszcze polonizacji uczelni. Nadal na każdym kroku niemieccy profesorowie usiłowali bronić swych straconych przecież pozycji, a powiększające się grono Polaków – profesorów i docentów – musiało niezwykle czujnie reagować na próby marginalizacji polszczyzny. Przykładem była choćby kwestia zaniechania polskich wykładów z prawa wekslowego i czekowego pod pretekstem braku właściwego wykładowcy. Profesorowie: Zielonacki i Kabat sprzeciwili się temu i doprowadzili do obsadzenia na tej katedrze (telegraficznie!) dra Ludwika Pełłowskiego³⁷.

Wypada także wspomnieć o przegranych w 1868 r. staraniach profesorów Zielonackiego i Kabata o treść ordynacji dla rygorozów prawniczych (grono profesorskie odrzuciło wniosek, aby egzamin ścisły można było składać w języku wykładów) oraz o sukcesie – gdy w 1869 r., dzięki m.in. poparciu Zielonackiego, dr L. Biliński otrzymał zezwolenie na polski wykład ekonomii społecznej jako docent prywatny³⁸.

Reskrypt cesarski znoszący „wszelkie ograniczenia stojące na przeszkodzie odbywaniu ruskich i polskich wykładów” wydany został w 1871 r., już po odejściu prof. Zielonackiego na emeryturę.

Nie ulega wątpliwości, że zasługi prof. Zielonackiego dla polonizacji Uniwersytetu Lwowskiego są ogromne. Cały lwowski okres jego życia to nieustępliwa walka o narodowy charakter uniwersytetu, toczona wytrwale, konsekwentnie – także kosztem własnej kariery (wybrany jeden raz dziekanem Wydziału Prawa na rok 1861/62 był następnie „demonstracyjnie pomijany” przez kolegów – Niemców przy obsadzaniu tego stanowiska³⁹).

Prof. Zielonacki przeszedł w stan spoczynku i odszedł z Uniwersytetu Lwowskiego w 1870 r. – na własną prośbę, z powodu „nadwątlonego stanu zdrowia”. Odejście z Uniwersytetu i zaprzestanie pracy dydaktycznej nie oznaczało jednak rezygnacji z aktywności

³⁷ L. FINKEL, ST. STARZYŃSKI, *op. cit.*, s. 18.

³⁸ L. FINKEL, ST. STARZYŃSKI, *op. cit.*, s. 29, 31-32.

³⁹ L. PIĘTAK, *Józefat Zielonacki (wspomnienie pośmiertne)*, «Przegląd Sądowy i Administracyjny» 20 (1884), s. 161-162.

w innych dziedzinach, przede wszystkim z pracy naukowej. W chwili przejścia na emeryturę prof. Zielonacki był od 3 lat członkiem austriackiego Trybunału Stanu i pozostał nim do końca 6-letniej kadencji w 1873 roku⁴⁰.

Był bardzo zaangażowany w prace Akademii Umiejętności od chwili jej powstania (1873 r.), a po śmierci prof. J. Kremiera w 1875 r. został powołany na dyrektora Wydziału Filozoficzno-Historycznego, w którym mieściły się m.in. nauki prawne. Na stanowisku tym pozostał do 1878 r. i odegrał istotną rolę w tworzeniu Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności⁴¹.

Prof. Zielonacki, będąc tzw. czynnym członkiem krajowym AU, należał do ściślej elity intelektualnej swoich czasów (w każdym z czterech wydziałów było jedynie 27 takich osób). Kontynuując w Akademii działalność naukową publikował swe prace w jej wydawnictwie⁴². W dodatku bibliograficznym na temat prac Akademii w jej pierwszym pięcioleciu figuruje jako autor dwóch rozpraw⁴³.

Nie wiadomo, kiedy ostatecznie Józefat Zielonacki opuścił Kraków i powrócił do rodzinnego majątku. O jego ostatnich latach – podobnie jak o dzieciństwie – brak szczegółowych informacji. Jedynie autor anonimowego, pośmiertnego wspomnienia w «Kłósach» snuje wizję ostatnich lat profesora poświęconych uprawie ziemi „ku podziwieniu sąsiadów z dawna na roli osiadłych”, a także wypełnionych „niezwykłą rzutkością obywatelską”. Podobnie jak w przypadku opisu wczesnej młodości profesora, brak tu konkretnych i wskazania źródeł – aczkolwiek należy odnotować, że również u innego autora pojawia się informacja o „wzorowym zarzą-

⁴⁰ L. PIĘTAK, *op. cit.*, s. 162 i n.

⁴¹ E.H. NIECIOWA, *Członkowie AU oraz PAU 1872-1952*, Wrocław 1973, s. 136 oraz «Rocznik Zarządu AU» (1875), s. 2.

⁴² S. KUTRZEBA, *PAU 1872-1938*, Kraków 1939, s. 20.

⁴³ «Rocznik Zarządu AU» (1877), s. 74 (dodatek bibliograficzny – wymienia rozprawy: *Czy według prawa można było zasiedzieć na mocy wyroku?* oraz *Zastosowanie ustaw pod względem czasu*).

dzaniu majątkiem” oraz o „braniu udziału w akcjach przeciwko germanizacji Wielkopolski”⁴⁴.

Profesor Józefat Zielonacki zmarł w rodzinnych Goniczkach 28 kwietnia 1884 r. Jak zauważył J. Kodrębski – jest to postać zapomniana przez naukę polską. Dodać należy, że niesłusznie. Dorobek naukowy Zielonackiego jest bogaty – pozostawił kilka monografii i wiele artykułów poświęconych głównie problematyce posiadania i zasiedzenia. Oprócz wspomnianych na wstępie, opublikowanych w języku łacińskim rozpraw: doktorskiej⁴⁵ i habilitacyjnej⁴⁶ jest także prof. Zielonacki autorem m.in. obszernej pracy poświęconej problematyce służebności⁴⁷ oraz monografii o posiadaniu⁴⁸, która w rozszerzonej wersji wydana została następnie w języku polskim⁴⁹. Cały czysty dochód z polskiego wydania tego dzieła przeznaczył profesor Zielonacki na „wsparcie słuchaczy UJ”⁵⁰, co pięknie świadczy o jego charakterze, ale jednocześnie wskazuje na niezwykle przywiązanie do najstarszej polskiej uczelni, z której tak bezzasadnie go usunięto. W formie osobnych druków ukazały się także: *Dwa szczegóły w przedmiocie nauki o posiadaniu*⁵¹ oraz praca złożona z trzech odrębnych rozpraw przeznaczonych pierwotnie do publikacji w czasopiśmie praw-

⁴⁴ ANONIM, *op. cit.*, s. 355 oraz *Biogramy uczonych*, *cit.*, z. 3.

⁴⁵ J. ZIELONACKI, *‘Controversiae iuris romani de succesionibus contra testamenta et bonorum possessione secundum tabulas’*, Berlin 1845.

⁴⁶ J. ZIELONACKI, *‘Controversiae iuris romani de natura atque indole servitutum nec non de nonnullis quaestionibus quae ex ipsorum naturae explicandae videntur’*, Wrocław 1847.

⁴⁷ J. ZIELONACKI, *Kritische Erörterungen uber die Servitutenlehre nach dem Römischen Rechte*, Wrocław 1849.

⁴⁸ J. ZIELONACKI, *Der Besitz nach dem Römischen Rechte*, Poznań 1854. J. KODRĘBSKI, *op. cit.*, s. 234 podaje datę wydania Berlin 1859.

⁴⁹ J. ZIELONACKI, *Nauka o posiadaniu i zasiedzeniu własności według prawa rzymskiego*, Lwów 1862.

⁵⁰ J. ZIELONACKI, *Nauka o posiadaniu*, *cit.*, dedykacja na stronie tytułowej.

⁵¹ J. ZIELONACKI, *Dwa szczegóły w przedmiocie nauki o posiadaniu* – odbitka z «Rocznika Towarzystwa Naukowego z UJ złączonego» (1852).

nicznych⁵². Pozostałe prace prof. Zielonackiego (za wyjątkiem oczywiście podręcznika *Pandektów* – o czym niżej) zawarte są w krótkich rozprawach bądź artykułach publikowanych w polskich i niemieckich czasopismach⁵³. Dziełem życia prof. Zielonackiego pozostaje niewątpliwie podręcznik pt. *Pandekta czyli wykład prawa prywatnego rzymskiego o ile ono jest podstawą praw naszych* wydany po polsku w Krakowie w latach 1862-1863 z myślą o studentach prawa, dla których na początku II tomu położył piękną dedykację: „Dzieło niniejsze poświęcam Młodzieży polskiej oddającej się zawodowi prawniczemu. Szczęśliwy będę, jeżeli zdołałem wpoić w nią zamiłowanie do prawa rzymskiego, owego po wszystkie czasy niewyczerpanego źródła wszelkiej wiedzy i mądrości prawniczej”⁵⁴.

Praca ta spotkała się z życzliwym przyjęciem w naukowym środowisku Galicji, o czym świadczą choćby dwie pochlebne recenzje pióra F. Zolla – pierwsza o charakterze bardziej ogólnym i kurtuazyjnym opublikowana w popularnym piśmie «Czas»⁵⁵ i druga, bardziej szczegółowa, opublikowana w «Czasopiśmie poświęconym prawu i umiejętnościom politycznym»⁵⁶.

M. Patkaniowski nazywa Zielonackiego jednym z najwybitniejszych romanistów polskich swoich czasów.

L. Piętaś w pośmiertnym wspomnieniu nazywa go „mężem uczynnym,... niepospolitym, którego imię w latach pełnych sił pra-

⁵² J. ZIELONACKI, *Drei Abhandlungen aus dem Römischen Rechte*, Lwów 1859, obejmuje trzy rozprawy: *Die 'usucapio pro herede'*; *'Caput' und 'capitis deminutio'*; *Gibt es einen Ersitzungstitel 'pro iudicato'?* oraz suplement poświęcony zagadnieniu *usucapio pro herede*.

⁵³ M.in. «Rocznik Towarzystwa Naukowego z UJ złączonego»; «Czasopismo poświęcone prawu i umiejętnościom politycznym», por. także przyp. 43.

⁵⁴ J. ZIELONACKI, *Pandekta czyli wykład prawa prywatnego rzymskiego o ile ono jest podstawą prawodawstw nowych*, I-II, Kraków 1862-1863, wyd. 2, Kraków 1870-1871.

⁵⁵ «Czas» (1862) nr 241, s. 1-2.

⁵⁶ «Czasopismo poświęcone prawu i umiejętnościom politycznym» (1863) z. 1, s. 51-58; z. 4, s. 224-232; z. 8, s. 493-502, (1864) z. 3, s. 163-178.

wie samo stanowiło polską literaturę w dziedzinie nauki prawa rzymskiego”, a opinię tę powtarza St. Starzyński w *Historii Uniwersytetu Lwowskiego*⁵⁷.

Mianem „wybornego znawcy literatury specjalnej łacińskiej i niemieckiej” określa go anonimowy autor wspomnienia opublikowanego w «Kłosach»⁵⁸.

J. Kodrębski, nie popadając w ton panegiryczny docenia jednak rolę Zielonackiego w XIX-wiecznej romanistyce polskiej a jego dorobek naukowy określa jako „bogaty, o sporym ciężarze gatunkowym”⁵⁹.

Dostrzega znaczenie Zielonackiego również W. Osuchowski, który w swym szkicu poświęconym F. Zollowi starszemu, wymienia go jako uczonego usiłującego dostosować polską naukę romanistyczną do poziomu nauki zachodnioeuropejskiej, głównie niemieckiej⁶⁰.

Jedynie W. Litewski w swym *Słowniku encyklopedycznym prawa rzymskiego* postrzega Zielonackiego wyłącznie jako autora „mało oryginalnego podręcznika pandektów” oraz jednej (!) monografii⁶¹.

Dorobek naukowy prof. Zielonackiego wymaga osobnej, szczegółowej analizy. Niezależnie od końcowej oceny wartości tej spuścizny w świetle współczesnej romanistyki warto przypomnieć tę postać – nie tylko jako naukowca ale może przede wszystkim jako prawego, szlachetnego człowieka, który w trudnych czasach potrafił zachować godność i walczyć o rzeczy, które uznawał za słuszne.

⁵⁷ L. PIĘTAK, *op. cit.*, s. 161-162.

⁵⁸ ANONIM, *op. cit.*, s. 353, 355.

⁵⁹ J. KODRĘBSKI, *op. cit.*, s. 234.

⁶⁰ W. OSUCHOWSKI, *Nowe kierunki badań romanistycznych w Polsce – Fryderyk Zoll Starszy (1834-1917)*, [w:] *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1964, «ZN UJ, Prace Prawnicze» 18 (1964).

⁶¹ W. LITAWSKI, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 310.

JÓZEFAT ZIELONACKI – A FORGOTTEN POLISH ROMANIST
OF XIX C. AN OUTLINE OF A BIOGRAPHY

Summary

J. Zielonacki was born on 28 November 1818 in a village called Goniczki, situated the Grand Duchy of Poznan, which belonged to his family.

He spent his childhood in his family estate. After completing education in schools in Trzemeszno and Poznan he studied in Berlin, where he graduated in 1845 and conferred a doctor degree (dr) in both laws. In 1848 (or 1849) he was qualified as an assistant professor (dr hab) at Wroclaw University, where he subsequently lectured the Roman law.

In 1850 Prof. Zielonacki succeeded to be a head of the Roman law department at the Jagiellonian University.

At that time Galicia was in the period of absolutist reaction after the People's Spring, distinguished by the suppression of civil liberties and a regime of terror. The declaration of a state of siege on 10.01.1849 led to handing over a full authority to Austrian generals, subsequent military commanders of the country, to whose authority – legitimately and in practice – (in these circumstances) the Galician governor – Agenor hr. Gołuchowski was – submitted. The University was in practice deprived of its autonomy; all important matters were meticulously directed and supervised by the central authorities in Vienna. Appointments to professorships depended exclusively on the Austrian Ministry of Education, which also examined in detail 'the political conformity' of each candidate. Prof. Zielonacki was put up as a candidate by the minister Leon hr. Thun, who wrote in the application to the Emperor about a "great talent" but also "unblemished political attitude" of the candidate.

J. Zielonacki lectured the Roman law in Cracow for two years and a half – until the end of December 1852. He was popular amongst the students and was respected amongst scholars as an eminent expert of the Roman law.

On 1.01.1853 – without giving any justification, Prof. Zielonacki was removed from the University together with the following Professors: A. Malecki, W. Pol, A. Z. Helcel. The reasons for the dismissal have not been fully explained; at present it is considered as a revenge of the authorities for

“the national attitude of the university full of dignity and visible efforts to maintain the Polish character” or even “acts of terror”. The direct reason for dismissing the “inconvenient” Professors was a denunciation against Prof. Malecki and Prof. Pol (and possibly Kremer), which drew the attention of the police to the whole academic environment. The head of the police in Cracow – Carol Neusser – who was commissioned to check the grounds of the denunciation, invigilated all university professors. It was claimed in his report (written on 21.03.1852) that some of the lecturers were particularly dangerous for the authorities. Prof. Zielonacki was described to be an impulsive person, having – “apart from Polish revolutionary tendencies, plenty of Prussian prejudices against Austria”, behaving “always unfriendly” towards the government. Thus, the removal of the professors had a clear political context – no particular accusations were however formulated. After the dismissal from the Jagiellonian University, Prof. Zielonacki was moved to Innsbruck, where he was the head of the Roman law department (until 1855), and afterwards he took over the same post at the Karol University in Prague.

In 1857 Prof. Zielonacki, at his own request, was moved to the Lwow University, where he taught Roman law until he retired in 1870.

In 1861 he tried to go back to Cracow to take over a vacant post in the Roman Law department but the authorities rejected his candidacy.

Prof. Zielonacki made major contributions to the polonization of the Lwow University – he was the first and – for a long time – the only professor lecturing in Polish. In intense disputes with German professors he managed to win the right to use the Polish legal terminology during the lectures, subsequently a right for lectures in Polish, and afterwards to use Polish during exams. Fighting for the polonization of the university had an impact on his professorship career – after he was elected to be the dean of the Law Faculty for the first time for the academic year 1861/61 – he was ostentatiously neglected by his colleagues in elections to this post.

Prof. Zielonacki, apart from his work with students, was also active in other areas: between 1867 and 1873 he was a member of the Austrian State Tribunal, and above all an active member of the Science Academy (from 1873 – since it was established). After Prof. Kramer’s death, from 1875 to 1878, he was a director of the Philosophy and History Faculty and played

a significant role in establishing the Commission of Law in the Science Academy.

Prof. Zielonacki died in his family estate in Goniczki on 28.04.1884.

His scientific output is very ample – he wrote numerous articles and dissertations (in Latin, German and Polish) mainly on possession and usucaption. He is also an author of two monographs on servitudes (Wrocław 1849) and on possession (Poznań 1854). The latter was also issued in Polish. The work of his lifetime was a two parts manual “Pandekta, i.e. a lecture on the Roman private law as it is the basis of the new laws” published in Polish in Cracow (1862/63, issue II 1870/1871), dedicated to “Polish youth devoting to the legal profession”. This work was greatly appreciated at his times.

At present Prof. Zielonacki is groundlessly forgotten. He belonged to the most eminent Romanists of his times, he was an expert in Latin and German literature on the Roman law. He also substantially contributed to the polonization of law teaching. His personage – as an eminent scholar and patriot – it worth recalling.